



[Dark][Sad][Violence]

Porzuceni

Autor: Niklas

Porzuceni to powszechnie znane opowiadanie, pod którym można znaleźć praktycznie same pozytywne komentarze. Zdecydowanie jest to popularność zasłużona, gdyż tekst jest naprawdę dobry. Odznacza się interesującą treścią i poprawną formą. Styl autora zaś określiłabym mianem przyjemnego. Niklas umie pisać, co udowodnił już nie raz i nie dwa, więc wysoka jakość tego dzieła nie była dla mnie niczym dziwnym. Znana marka polskiej sceny fanfikowej trzyma poziom. Nienaganna strona techniczna to jedynie wisienka na torcie.

» Cahan

Mogłabym powiedzieć, że sięgnęłam po tę historię, gdyż coś mnie do tego zachęciło. No cóż, było nieco inaczej, przeczytać Porzuconych musiałam nie z własnej woli, ale to w sumie nie jest ważne i nie to próbuję wam teraz przekazać. Chodzi mi o coś zupełnie odmiennego. Czytając opis tego fanfika, niektórzy pomyślą z marszu o rewolucjach, a w szczególności francuskiej i komunistycznej. Fakt, wątek rewolucji jest ważny, ale sprawa jest dużo bardziej skomplikowana i dlatego jeśli ktoś bał się stada komuchów czy burzenia Bastylli, to nie musi się obawiać i może spokojnie to przeczytać.

Jest to historia Grey Dusta, Porzuconego, kuca, który z desperacji zbuntował się przeciwko Księżniczkom. Takich jak on, skrzywdzonych

przez system, którym nikt nie chciał pomóc, jest dużo więcej. Wspólnymi siłami zapoczątkowali rebelię, a nasz główny bohater został jej przywódcą. Władze uznały ich za terrorystów, lecz zdania społeczeństwa są podzielone. Nie wszystko jest też takie jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Ale jaka jest prawda? Jak wygląda władza Księżniczek? Kto ma rację? Co czai się w cieniu? Mogłabym wam odpowiedzieć na te pytania, ale postanowiłam nie psuć wam zabawy i nie spoilerować. Powiem tylko, że skomplikowana intryga i gwałtowne zwroty akcji są w tym fanfiku na porządku dziennym. Kawał tekstu za nami, a dalej w istocie nie sposób się rozeznąć, o co w tym chodzi. Nie dlatego że jest to źle stworzone, bogowie brońcie! To ta tajemnica jest kluczem Porzuconych.

Fabula? Mocno pokręcona, ciekawa i dobrze skonstruowana. To zdecydowanie jeden z większych atutów tego opowiadania. Autor wybrał dość wartkie tempo akcji, a sama forma jest w zasadzie zlepkiem powiązanych ze sobą wydarzeń, dzięki czemu nie ma dłużyzn ani przynudzania, ale mimo wszystko osiągnięto spójną całość i fanfik nie sprawia wrażenia niekompletnego. To w sumie ciekawe rozwiązanie i przypomina mi nieco pod tym względem kronikę. Całość kręci się oczywiście wokół rewolucji, ale nie tylko. Podczas lektury odnosi się wrażenie, że jest ona tylko zasłoną dymną dla czegoś dużo większego, a sam proces czytania przywodzi na myśl odkrywanie jakiejś wielkiej tajemnicy.

Bohaterowie są nieco zbyt prości, ale mimo wszystko wykreowani porządnie. Co się kryje pod słowem "prości"? No, nie są to zbyt skomplikowane postacie. Powiedziałabym, że są albo czarne, albo białe, a przynajmniej ja tak to odbieram przez pryzmat dotychczas opublikowanych rozdziałów. Być może wiele się zmieni, tego nie wiem. Kuce dzielą się tu na dobrych i zagubionych oraz na ostatnie sukinkoty. Co prawda każdy może być inny niż się na pierwszy rzut oka wydaje, gdyż należy to do tego elementu niepewności i zawirowań fabularnych, jaki charakteryzuje Porzuconych. Sam Grey Dust jest zaś całkiem ciekawą postacią i napisałabym więcej, ale no właśnie... Spoilery. Powiem za to, że w sumie należy się plus za Celestię i Lunę, które może i nie są idealne, wykazały się pewną niekompetencją, ale nie kompletną głupotą. No i zachowują się jak na pradawne władczynie przystało, a nie jak typowe uczennice gimnazjum, co jest niestety bardzo częstym widokiem w fanfikach.

Opisy określiłabym jako wystarczające. Zdecydowanie nie należą do wyjątkowo obfitych, ale jak najbardziej spełniają swoją rolę i nie odczułam ich braku. Pasują do formy i do specyficznego klimatu tekstu. Podczas lektury bez problemu byłam w stanie wyobrazić sobie wszystkie lokacje, nie ma też tzw. białych plam. Dlatego to jedynie kwestia gustu, czy komuś to będzie pasować mniej lub bardziej. Nie jest to pod tym względem arcydzieło, ale one są dobre i nie można się do niczego właściwie przyczepić.

Na chwilę obecną ten fanfik liczy sobie dziewiętnaście rozdziałów, które są dość krótkie. Czyta się to błyskawicznie i przyjemnie, dlatego jeśli chcesz sobie umilić

lekcję, wykład bądź podróż, to jest to coś w sam raz. Jako wciągającą lekturę na wieczór również mogę Porzuconych z czystym sumieniem polecić. Sama historia jest mocna, a dzięki wyśmienitemu wykonaniu czytanie tego fanfika jest przyjemnością. Opowiadanie zawiera przemoc, w tym parę nieco brutalniejszych scen, jednak nie powinno to stanowić większego problemu nawet dla wrażliwszych czytelników, gdyż nie zostały one napisane w sposób zbyt nastawiony na szokowanie. Za to zdecydowanie tekst zostanie doceniony przez miłośników intryg, gdyż przysłowiowo i dosłownie wbijanie sztyletu w plecy jest tu całkiem częstym widokiem. Również miłośnicy fantasy mogą liczyć na coś dla siebie, gdyż choć fanfik takiego tagu nie posiada, to jednak pewne wątki natury magicznej zdecydowanie dostarczą im to, co tygryski lubią najbardziej.

